

ATELIERS DE POTIERS MÉDIÉVAUX EN BRETAGNE, sous la direction de François Fichet de Clairfontaine, [w:] Documents d'archéologie française, nr 55, Paris 1996, ss. 165, liczne ilustracje w tekście.

Gdy w 1964 roku po raz pierwszy wziąłem udział w badaniach archeologicznych we Francji – było to na stanowisku Montaigut, dép. Tarn – znajomość średniowiecznej ceramiki francuskiej wśród nas była bardzo skromna. Mówiliśmy, że trzeba podjąć pracę od podstaw, nieomal wzorem Monteliusa. Próbowaliśmy podierać się znajomością średniowiecznej ceramiki z Belgii, Holandii, z niemieckiej Nadrenii. By zdobyć informacje o tej z południa Francji, szukaliśmy publikacji dziewiętnastowiecznych. Paul Courbin, sam świetny znawca starożytnej ceramiki greckiej, po sezonie badań w Montaigut do założonego średniowieczną ceramiką stołu zaprosił dwóch współpracowników z Muzeum Ceramiki w Sévres, by stwierdzić, że i ich wiedza jest więcej niż skromna. Był to czas, w którym Gabrielle Démians d'Archimbaud dopiero prowadziła badania w Rougiers, a dziekan M. de Bouiard dopiero tworzył wokół siebie w Caen grupę archeologów-mediewistów, w tym takich znawców ceramiki, jak Marie Leenhardt. W czasie pierwszych sezonów w Dracy dopiero zaczęli interesować się ceramiką E. Zadora (wtedy jeszcze nie Rio), Jean Chapelot i Jacques Nicourt.

Dopiero z tej perspektywy widać, jak olbrzymi zrobiła postęp archeologia średniowieczna we Francji i jak postąpiła znajomość ceramiki średniowiecznej.

Omawiana publikacja jest jednym z dowodów tego postępu. Jest ona dziełem zbiorowym, rezultatem zadania badawczego zatytułowanego *Pracownie garncarzy średniowiecznych w Bretanii*, nad którym pracowano w latach 1984–1990 najpierw pod kierownictwem Michela Barrère, a następnie François Fichet de Clairfontaine'a. Wydaje się, że główną zaletą pracy jest okoliczność, iż jej przedmiotem nie jest ceramika, lecz pracownie garncarskie.

Po *Wstępie* M. Barrère'a, we *Wprowadzeniu* podpisanym przez P. Andrégo, J. Coqueta, F. Fichet de Clairfontaine'a, P.-R. Giota, L. Langouëta, Ph. Lanos, G. Leroux i H. Morzadeca autorzy określili metody swej pracy. Aby odszukać interesujące ich pracownie, przeprowadzili poszukiwania w źródłach pisanych drukowanych, a przede wszystkim w archiwalnych z XVI–XX wieku. Gdy można było, sięgali po archiwalia XV-wieczne. Dalszą wskazówką były nazwy miejscowe i cała mikronimia. Towarzyszyły temu badania terenowe mające na celu przegląd tła geologicznego, z wynotowaniem złóż odpowiednich surowców, oraz poszukiwanie samych stanowisk sygnalizowanych przez nagromadzenie jednorodnych skorup, obecność produktów nieudanych, odpadów, elementów pieców i czasami przez koncentracje surowców. W rezultacie powstała mapa, katalog kartkowy i inwentarz 28 pracowni. Inwentarz ten zasadniczo informuje o lokalizacji pracowni, ich śladach, datowaniu i bibliografii. Najstarsza z nich sięga VIII w., najmłodsze mając korzenie w średniowieczu trwają do początku XX w., najczęstsze są z XV w.

Główny korpus pracy składa się z trzech części: *Źródła pisane*, *Produkcja* i *Dane laboratoryjne*. Pierwsza z nich dzieli się na dwa rozdziały: *Rzemiosło ceramiczne bretońskie w XV w.: garncarze i dachówkarze*, napisany przez F. Fichet de Clairfontaine'a i L. Beucheta, i *Ośrodek garncarski w Malansac (Morbihan) (koniec XVII. – pocz. XX w.)*, który wyszedł spod pióra P. Andrégo.

Rozdział pierwszy ma charakter syntetyczny i Autorzy na podstawie źródeł archiwalnych, które sięgają 1411 roku, sugerują, iż mamy do czynienia z rzemiosłem zasadniczo wiejskim, związanym głównie z zajęciami rolniczymi, ale pozostającym pod wpływem świata miejskiego i nie bez inicjatywy pańskiej. Autorów interesuje sposób przekazywania umiejętności zawodowych, rola rodziny i liczba kół garncarskich w pracowni. Na podstawie rachunków kasztelanii Lamballe (Côtes-d'Armor) z lat 1411–1499, można było zliczyć opodatkowanych garncarzy, którzy płacili „od koła”, omówić strukturę pracowni, dostęp do surowców: gliny i drewna opałowego. Jeżeli chodzi o produkcję, to Autorzy stwierdzają, że te same pracownie wyrabiają naczynia, dachówki i płytki podłogowe, ale informacje o wyrobie naczyń rzadko pojawiają się w źródłach; sporo natomiast dowiadujemy się o materiałach budowlanych, np. w 1418 r. 11 900 dachówek zostaje sprzedanych miastu Rennes. Autorzy interesują się też zbytem. Są informacje o sprzedaży na miejsu, w pracowni, ale także na targach i jarmarkach przy okazji różnych świąt. W Rennes garncarze sprzedają swe wyroby przy bramie St. Michel. Natomiast mało jest tekstów mówiących o cyrkulacji wyrobów ceramicznych na średnich i dużych odległościach. Rozdziałowi towarzyszy *Aneks* z kilkoma wypiskami ze źródeł. Są one pisane francuszczyzną z epoki.

Rozdział poświęcony ośrodkowi garncarskiemu w Malansac dotyczy zasadniczo zagadnień społecznych związanych z garncarzami „bourg” bretońskiego, którzy pojawiają się w źródłach z XVIII w. i na początku XX w. zaprzestają działalności. Okazuje się, że jest to świat zamknięty, w którym garncarstwem trudni się kilka rodzin spokrewnionych ze sobą. Ich drzewo genealogiczne – zrekonstruowane przez Autora – w każdym pokoleniu wykazuje od 4 do 8 garncarzy.

Zwraca uwagę, że garncarze są ubodzy i w społeczności miejscowej nie odgrywają znaczącej roli: nie bywają funkcjonariuszami municypalnymi, nawet skromnymi radnymi; chociaż biorą udział w życiu obywatelskim, to jednak nie mają na nie zauważalnego wpływu. Bardzo rzadko zatrudniają pracowników, a jeżeli, to przez dziewięć miesięcy, ponieważ w zimie się nie produkuje. P. André cytuje źródło mówiące, że zimą, gdy nie ma produkcji, biedni garncarze stają się żebrakami. Sporo uwagi poświęca piecom garncarskim, lokowanym pod gołym niebem, kolistym w zarysie, o średnicy około 5 metrów. W 1841 r. notowanych jest 12 pieców na 30 gospodarstw (rodzin) garncarskich. Autor publikuje kartkę pocztową, na której widać taki piec. Wygląda na to, że piece pierwotnie znajdują się na terenie aglomeracji, bo są skargi na niebezpieczeństwo pożaru i zadymienienie; to powoduje odsuwanie ich od terenów zabudowanych. Paliwa w XVIII w. garncarze szukają na landach i wrzosowiskach; od początku XIX w. używają gałązek sosnowych. Wypał trwał krótko, czasami krócej niż godzinę. Garncarze z Malansac specjalizowali się w wytwarzaniu dużych naczyń, np. kadzi do prania. Ośrodek przestał ostatecznie działać na początku XX w., w związku z powstaniem fabryk wytwarzających naczynia emaliowane i z kamionki. Rozdział kończy *Aneks*, w którym zostały omówione źródła drukowane, archiwalia i przekazy ustne.

Rozdział pierwszy części drugiej nosi tytuł *Niektóre aspekty produkcji ceramiki w Bretanii (V–XV w.)*; napisali go Pierre-Roland Giot i François Fichet de Clairfontaine. Jest on niezwykle ciekawy, ponieważ Autorzy usiłują nakreślić na paru stronach obraz rozwoju, względnie zmienności ceramiki w ciągu dziesięciu wieków. Uderza, że w Armoryce po przerwaniu dopływu importowanej ceramiki typu późnorzymskiego, w tym tzw. pochodnej od sigillat paleochrześcijańskich (les dérivées de sigillées paléochrétiennes, czyli DSP), a zjawisko powtarza się przynajmniej w części Walii i Kornwalii, istnieje luka w występowaniu ceramiki: nieliczne ułamki naczyń lepionych ręcznie nawiązują do dawnej ceramiki halszackiej czy wczesnolateńskiej. Autorzy sugerują użytkowanie naczyń metalowych i drewnianych. Można nawet powiedzieć, że nic nie wiadomo o produkcji ceramiki w Armoryce od VI do końca VIII w. „Ceramika produkowana między VI i IX w. pozostaje dla nas zagadką” – piszą Autorzy. Może jest w tym pewna analogia do zjawiska obserwowanego w Polsce? Dopiero wpływy karolińskie, w tym utworzenie Marchii Bretońskiej, wywołują, jak się wydaje, pojawienie się nowego cyklu rozwoju ceramiki; jest to intruzja produkcji typowo frankijskiej w świat bretoński. W wieku X rysują się w Bretanii dwa obszary: jeden z ceramiką niejako bardziej bretońską (bretonnante) i drugi, pozostający wyraźnie pod wpływem frankijskim. Od X w. pojawia się polewa. Podział na dwa obszary utrzymuje się do XV w.

Następny rozdział tej części publikacji napisali Alain Triste, Dominique Taquet i François Fichet de Clairfontaine. Nosi on tytuł *Pracownia garncarzy karolińskich w Meudon koło Vannes (Morbihan)*, a dotyczy stanowiska odkrytego, w części badanego i publikowanego w 1913–1914 r., obejmującego trzy pracownie: Le Taillis, Le Gohlien i Le Porho. W 1984 r. przeprowadzono dalsze wykopaliska w Le Gohlien, poprzedzone badaniami elektrooporowymi. W ciągu pięciu lat odsłonięto powierzchnię około 1000 m². Znalaziono 7, względnie 8 pieców garncarskich, a następnie wydzielono rejonu składowania i przygotowywania surowców, wypału oraz rejon pracy bezpośredniej, który może być też terenem mieszkalnym. Zebrano około 200 kg ułamków ceramiki (7795 skorup, w tym 1480 fragmentów przykrawędnych). Pracownia produkowała ograniczoną liczbę typów. Typologię opracowano korzystając też z materiałów pochodzących z wykopalisk w 1913 r. Naczynia były toczone i odcinane sznurkiem, kuchenne i zasobowe. Brak było ceramiki stołowej i związanej z oświetleniem. Stanowisko próbowano datować przy pomocy metody archeomagnetycznej, ale bezskutecznie, w związku z zakłóceniami w tle. Użytkano natomiast trzy daty radiowęglowe: 4590 ± 70 przed Chr. (jakaś jama neolityczna), 1350 ± 50 po Chr. oraz 790–1035 po Chr. (z pieca nr 3). Ta ostatnia data wydaje się Autorom najbardziej wiarygodna. W sumie skłonni są okres produkcji pracowni datować na czas między końcem VIII a początkiem XI w. Autorzy próbowali też określić zasięg występowania ceramiki z tej pracowni i doszli do wniosku, iż rozchodziła się w rejonie Vannes (region du Vannetais), ale dotarła też na wyspę Hoëdic.

Kolejny rozdział napisali Loïc Langouët, Catherine Bizien-Jaglin i Philippe Lanos, dając mu tytuł *Pracownie karolińskie na północy Górnej Bretanii*. Poświęcony jest trzem pracowniom, a właściwie trzem skupiskom tych pracowni. W pierwszym z nich – z miejscowości Trans (głównie stanowisko La Ville Berger [Ille-et-Vilaine]), na różnych działkach zlokalizowano piece, z których jeden, stosując kombinacje metody archeomagnetycznej z technikami termoluminescencyjnymi, datowano na lata 920–980 po Chr. (chodzi o datę ostatniego wypału). Wykorzystywano gliny miejscowe, produkowano przede wszystkim garnki o brzuścu kulistym, rzadziej dzbanuszki i inne typy, dna mają ślady odcinania sznurkiem. Drugie skupienie zlokalizowano wokół miejscowości Planguenoual, w tym stanowisko Le Frêche Clos (Côtes-d'Armor). Pieców w nim nie znaleziono, zbadano tylko jamy śmietniskowe. Tu też wykorzystywano lokalne gliny i składniki schudzające. Podstawą datowania była typologia ceramiki, na podstawie której oceniono, iż pracownia działała w czasach karolińskich. Produkowano przede wszystkim garnki o brzuścu kulistym, dzbanuszki, miski, rzadziej lichtarze i inne formy. Dna były odcinane sznurkiem. Trzecie skupienie zaobserwowano w Guipel, w tym stanowisko Launay-Margat (Ille-et-Vilaine). Za pomocą metody magnetycznej zlokalizowano tu piec garncarski. Stanowisko używało datę ¹⁴C, kalibrowaną, 880–1140 po Chr. Natomiast na podstawie badań dna pieca metodą archeomagnetyczną, określono datę ostatniego wypału na czas między 920 a 960 r. po Chr. Do produkcji używano gliny miejscowej, a domieszki czerpano najprawdopodobniej ze skał granitowych odległych o kilometr od pracowni. Produkowano przede wszystkim garnki o brzuścu kulistym, które wśród odrzutów stanowią 95%, dzbanuszki i naczynia o brzuścu kształcie stożka ściętego. Dna były odcinane sznurkiem. Autorzy podkreślają podobieństwa łączące te pracownie: że nie kontynuują produkcji w głąb średniowiecza, że są położone w regionach odległych od ówczesnych miast, że wykorzystują produkty rozpadu miejscowych skał granitów kwaśnych. Badania powierzchniowe zdają się sugerować, że wyroby tych pracowni rozprzestrzeniały się na obszarze o promieniu około 12 kilometrów.

Czwarty rozdział tej części napisali François Fichet de Clairfontaine i Laurent Beuchet. Nosi on tytuł *Centrum garncarskie Chartres-de-Bretagne (Ille-et-Vilaine) w XI–XII w. Pracownia I w Fontenay*. Centrum to było jednym z głównych ośrodków garncarskich w Bretanii. Fontenay, ongiś la Pottery de Fontenay, w związku z produkcją ceramiczną jest wzmiankowane w źródłach pisanych od roku 1380. Produkcja upadła tu ostatecznie dopiero w przeddzień II wojny światowej. Pracownie średniowieczne, wcześniejsze niż XV-wieczne, były tu odkryte w 1976 r. przy okazji prac drogowych. Od 1987 do 1993 r. znajdowano tu liczne pracownie, które następowały po sobie od XI do XIV w. Zbadano teren o powierzchni około 1350 m² i Autorzy są przekonani, że ślady

średniowiecznych pracowni garncarskich można rozpoznać na powierzchni prawie 5 hektarów. Po podaniu rysu historycznego, przedstawieniu kontekstu geologicznego, stosunków wodnych i szaty roślinnej, Autorzy swą uwagę poświęcają przede wszystkim szczególnie dobrze zachowanej pracowni I. Omawiają kolejno: układ przestrzenny pracowni i jej granice, zagadnienie wydobywania piasku i gliny, miejsce formowania naczyń, budynki, przestrzeń wypału i składowania odpadków. Dają szczegółowy opis trzech znalezionych tu pieców z odtwarzaniem faz ich użytkowania. Jeden z nich został poniechany, jak można sądzić na podstawie badań archeomagnetycznych, na początku wieku XII (1100±20). Obszernie została potraktowana typologia wyrobów pracowni. Są to naczynia kuchenne i do spiżarni, wykonane z gliny z grubą domieszką widoczną gołym okiem. Autorzy konkludują, iż była to mała pracownia wiejska.

Rozdział kolejny nosi tytuł *Ceramika tłusta* (La poterie onctueuse) i został napisany przez Pierre-Rolanda Giota i Hervé Morzadeca. Dotyczy lokalnie wytwarzanej ceramiki z dodatkiem talku, nadającego naczyniom charakterystyczną, „oleistą” w dotyku powierzchnię. Naczynia tego typu były odporne na szok termiczny, ogniotrwałe, o dobrych własnościach izolacyjnych. Autorzy lokalizują odpowiednie złoża minerałów wykrytych za pomocą analiz chemicznych, zestawiają formy naczyń i zastanawiają się nad ich datowaniem. Sądzą, że ceramika tego typu występuje od końca X w. do wieku XIV, ale nie jest wyłączone także jeszcze późniejsze jej występowanie. Rozprzestrzenienie jej zasadniczo pokrywa się ze średniowiecznym terytorium Bretanii celtyckiej.

Ostatnią część publikacji stanowią *Dane laboratoryjne*; jest ona podzielona na dwa rozdziały: *Analizy archeomagnetyczne i datowania. Kilka pracowni Górnej Bretanii* Ph. Lanos i *Charakterystyka petrograficzna ceramiki bretońskiej* P.-R. Giota i H. Morzadeca. Pierwszy z nich w początkowych partiach omawia aspekty metodologiczne i historię badań archeomagnetycznych oraz zagadnienie korekt rezultatów tej metody w związku z zakłóceniami (Les corrections d'anisotropie d'aimantation thermorémanente). Wyjaśnia też, jakie zdarzenia archeologiczne mogą być datowane metodą archeomagnetyczną oraz zwraca uwagę na mnogość rozwiązań chronologicznych. Podkreśla, że nierzadko uzyskiwano wiele oznaczeń chronologicznych. Jest to skutkiem okoliczności, że inklinacja lub deklinacja CMT może mieć wiele razy ten sam walor w ciągu wieków. Obecnie są w opracowaniu dwie drogi postępowania: badanie datowania intensywnością CMT oraz przy zastosowaniu termoluminescencji. Umożliwia to utworzenie na krzywej zmienności kierunku CMT „okienka” o szerokości od jednego do dwóch wieków, pozwalającego wybrać jedyne rozwiązanie chronologiczne. W dalszych partiach tekstu Autor omawia dość szczegółowo datowanie archeomagnetyczne dna pieca garncarskiego z Launay Margat w Guipel (Ille-et-Vilaine) i ceramiki z nim związanej. Przedstawiając tok rozumowania dochodzi do wniosku, że zasadniczo trzy możliwości mogłyby wchodzić w rachubę, mianowicie lata: 940, 1500 lub 1900. Dalsza analiza prowadzi do określenia ostatniego wypału w piecu na rok 940±20 po Chr. Ciekawie przedstawiają się rezultaty archeomagnetycznych badań den naczyń. Autor prezentuje metodę i rezultaty: otrzymał dane pozwalające sądzić o sposobie wypełniania pieca naczyniami. W odniesieniu do próbki około 60 g węgla drzewnego, pobranej z pobliza otworu pieca i analizowanej na zawartość ¹⁴C, otrzymano datę 1040±50 BP (GIF-6074); po odpowiedniej kalibracji według tablic „grupy Tucson” (Revue d'archéométrie 1983) można z 95-procentową pewnością przyjąć, że data mieści się między 800 a 1140 r. po Chr. Dalej Autor przedstawia wyniki badań pieca F1 i ceramiki z nim związanej z pracowni w Mardrelles koło Ville-Berger przy Trans (Ille-et-Vilaine), kopanej w latach siedemdziesiątych. Datowanie dna pieca metodą archeomagnetyczną dało trzy propozycje: około 950, 1200 i 1430 r. po Chr. Według dalszych analiz, w rachubę wchodzi tylko dwie ostatnie daty. Badanie zespołu 19 den naczyń nie dało wskazówek chronologicznych, lecz pewne dane co do ustawienia naczyń w piecach. Węgłe drzewne ze stanowiska, badane na zawartość ¹⁴C, dały datę 210±80 BP (GIF 3748), która nie jest możliwa do przyjęcia; sądzi się, że do próbki dostały się młodsze węgle, może z korzeni. Wykorzystano do datowania także metodę termoluminescencji. Poddano badaniu ziarna kwarcu i polnego spatu, wydobyte z wypalanej gliny ścian pieca. Ziarna kwarcu dały datę 1203±100, ziarna spatu 1156±120. Obliczono więc, że ostatni okres funkcjonowania pieca zawierałby się między latami 674 a 874 po Chr. lub między 701 a 941 r. Według innej metody uzyskano daty 900±200

i 1000 ± 200 . Autor omawia różnice w datowaniu wynikające z zastosowania różnych metod i ustosunkowuje się do tego zagadnienia. Następnym stanowiskiem jest pracownia z Fontenay w Chartres-de-Bretagne (Ille-et-Vilaine). Zbadano cegły ze ścian pieca 1 oraz 12 próbek z dna pieca 3. Wyniki uzyskane przy badaniu cegieł okazały się wątpliwe, ale dalsze analizy sugerują, że piec przestał pracować najpóźniej na początku XII w. Ostatnim omawianym stanowiskiem jest pracownia w Gohlien koło Meudon (Morbihan). Zbadano metodą archeomagnetyczną próbki z dna pieca 3, ale nie przyniosły one wartościowych rezultatów, natomiast węgle drzewne z wnętrza pieca dały kalibrowaną datę ^{14}C 790–1035 po Chr. (GIF-7190). Całość tej partii tekstu kończy podrozdział *Bilans i perspektywy na przyszłość*, w którym Ph. Lanos, przedstawiając problemy analiz archeomagnetycznych i postulując kombinowanie różnych metod datowania, podkreśla, że: „Geomagnetyzm potrzebuje archeologii i historii, i na odwrót, stają się one tymi, które przede wszystkim korzystają z osiąganego postępu”.

Natomiast P.-R. Giot i H. Morzadec w swej charakterystyce petrograficznej ceramiki bretońskiej dają przegląd surowców wykorzystywanych przez miejscowych garncarzy, zwracając m.in. uwagę na ceramikę z Landéan (Ille-et-Vilaine) typu „z okiem kuropaty” (à œil-de-perdrix – nazwa od charakterystycznej domieszki), na gliny pochodzenia morskiego z kalcami gąbek krzemowych oraz na inne złoża lokalne. Zagadnienie ilustrują fotografiami szlifów ceramicznych. W paragrafie zamykającym ten rozdział Autorzy podkreślają, że ceramika wytwarzana w Bretanii to ceramika pospolita, przeważnie kuchenna. Ceramika lepsza, stołowa, stanowi mniej niż 1% i była – ich zdaniem – importowana z innych centrów, m.in. z Saintonge. Podkreślają też, że ceramolodzy-mediewiści długo pogardzali ceramiką pospolitą i grubej roboty, mówiąc – iż nic z nią nie można począć. Widzą w swej publikacji jej rehabilitację i sądzą, że badanie glin i domieszek oraz ich złóż są bardzo owocne, a postęp tych badań znaczny, zważywszy że archeologia średniowieczna w Bretanii – z małymi wyjątkami – jest uprawiana w skromnym zakresie dopiero od dwudziestu lat.

Cały tom kończy bibliografia ogólna, która jednak nie pokrywa się z wykazami literatury zamieszczanymi po poszczególnych częściach i rozdziałach. Wprawdzie w wykazach tych znajdują się odsyłacze do bibliografii ogólnej, lecz ta ostatnia nie zawiera odnośników do owych wykazów, dlatego czytelnik ma czasami kłopot z odnalezieniem poszukiwanych pozycji. Zgodnie z zasadami serii „dAI”, tom zawiera streszczenie francuskie i angielskie, i jest dość bogato ilustrowany.

Publikacja ma liczne zalety, a wśród nich przede wszystkim te, iż Autorzy przesuwają akcent z ceramiki jako takiej na pracownie, że obficie korzystają ze źródeł pisanych i analiz technicznych, że wskazują złoża wykorzystywanych surowców i że jest ona produktem planowego wysiłku zbiorowego noszącego tytuł: *Pracownie garncarzy średniowiecznych w Bretanii*. Ma też swoje wady i niedociągnięcia. Główną jest mała spójność całego tomu. Mimo, iż jest produktem kolektywu, kompozycja całego tomu jest dość zagadkowa i nie podkreśla tej zespolewości. Po rozdziale dotyczącym rzemiosła ceramicznego bretońskiego w XV w. i po następnym, o ośrodku garncarskim w Malansac (koniec XVII – pocz. XX w.), obu wykorzystujących źródła pisane, następuje seria rozdziałów typowo archeologicznych o pracowniach ceramicznych karolińskich i późniejszych. Tymczasem oczekivalibyśmy jakiejś próby zastosowania metody retrospektywnej i usiłowania cofnięcia się od czasów dobrze oświetlonych źródłami pisanymi ku czasom, odnośnie do których zachowało się mało tego rodzaju danych, właśnie ku stuleciom XI–XII i wreszcie czasom karolińskim. Takiej próby lub wyjaśnienia jej zaniechania brak. Także część dotycząca danych laboratoryjnych jest słabo związana z partiami poświęconymi archeologicznym badaniom terenowym, i odwrotnie. Niekiedy trudno jest zorientować się, czy Autorzy piszą o tych samych obiektach i zjawiskach. Z drobniejszych niedociągnięć można zanotować rozbieżności terminologiczne między tekstem a ilustracją, np. na s. 95 jamy 14 i 20: w tekście omawiane są jako fosse 14 i 20, natomiast na ilustracji znajdującej się na s. 94 figurują jako DEP 14 i DEP 20, czyli dépotoir, a więc śmietnisko – co już jest interpretacją. Ponadto zauważyłem na ilustracji na s. 97 brak oznaczenia północy, są natomiast na niej cyfry wyraźnie wyznaczające poziom, lecz nigdzie nie znalazłem informacji, od czego były te poziomy odmierzone. W każdym razie nie od poziomu morza. Na s. 96 w podpisie pod fotografią brak jest informacji, z której strony zrobiono zdjęcie.

Nieco zabawnym niedopatrzaniem jest błąd w nazwisku jednego z Autorów w spisie rzeczy (s. 7). Archeologa z naszej części Europy niepokoi, iż w karolińskich pracowniach garncarskich w Bretanii masowo odcina się sznurkiem dno od koła, co sugeruje koło garncarskie szybkoobrotowe i toczenie. Bywają rozbieżności w datowaniu stanowisk w zależności od zastosowanej metody: ^{14}C czy archeomagnetycznej. Nie śmiem jednak podawać w wątpliwość tych datowań, ale zastanawiają mnie one.

W sumie omawiany tom jest rzeczywiście świadectwem postępu w dziedzinie badań nad średniowieczną produkcją ceramiczną i zasługuje na uwagę czytelnika polskiego.

Andrzej Abramowicz